# GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 19.

W ŚRODĘ DNIA 6. MARCA 1805.

### *Z Wiednia d. 27. Lutego.*

W rocznicę śmierci ś. p. Cesarza Jmć Józefa II. odprawione zostały d. 22 Lutego wieczorem wigiliie, a nazaiutrz exekwiie, na których znaydowali się Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość z Arcy Xiążętami i całym dworem.

J. C. K. Apost. Mość raczył C. K. szambelanowi i jenerałowi feldwachmistrzowi hrabi Desfours w nadgrodę iego dla kraiu zasług i przez wzgląd na pokrewieństwo iego z węgierską familiią hrabiow Szechiny, udzielić nayłaskawiey indygenat węgierski.

W liczbie 14600 ludzi, którzy w przeciągu 10 lat, to iest od 1791 do 1800 roku w Wiedniu co rocznie umieraią, znaydowało się po 835 dzieci, które padały ofiarą naturalney ospy, nie rachuiąc znaczney liczby, która przez tę chorobę pozbyła wzroku i innego kalectwa nabyła. W roku 1801 gdy zaczęto szczepić krowią ospę nieumarło ich pomiędzy 15,181 osób tylko 164 na naturalną ospę; w roku 1802 pomiędzy 14,528 osób tylko 61; w roku 1803 pomiędzy 14,383 osób tylko 37, a w roku 1804 nakoniec pomiędzy 14,035 osób tylko 2 z których ieszcze iedno było przeieżdzaiących obcych rodzicow. (w Londynie, gdzie zaczepienie dobroczynney krowiey ospy, przez lekarza Jennera wynaleziony, dopiero od 2 lat zaprowadzono, umarło dzieci na naturalną ospę w 1800 roku 2409, w 1801 — 1461, w 1802 — 1570, w 1803 — 1173, w 1804 — 586.) Mor dzieci w prowincyach niższey Austryi iest teraz nierownie mnieyszy na naturalną ospę iak w stolicy. W wielu dystryktach zaszczepiono wszystkim dzieciom krowią ospę, i potrzeba sobie obiecywać zupełne wykorzenienie naturalney ospy.

Jak licznie bywaią sławne kąpiele czeskie w Töplitz odwiedzane, pokazuie się z reiestrow roku przeszłego 1804. Odwiedziło te wody cudzoziemcow i kraiowcow, nie rachuiąc żołnierzy, 911 osób.

### *Z Brynna d. 27. Lutego.*

Listy od granic tureckich donoszą, że powstańcy zbliżyli się we 2 oddziały pod Belgrad; ieden pod dowoztwem Czerny stoi przy Valiva, drugi pod Czarapizem w bliskości Belgradu, a trzeci zbiera się pod Ostrożnicą, i mocno się w broni ćwiczy.

Już spełniło się czegośmy się dawniey spodziewali: Serwiyscy powstańcy otoczyli wyszłych z Belgradu blisko 300 Kersyalow i Arnautow w okolicy Semendryi, po niewielkim oporze zabrali i do twierdzy Semendrya odesłali. Ta twierdza lubo iest małą turecką

załogą osadzona, w zupełney iednak mocy zostaie Serwiianow, którzy ią na około otaczaią i mieszkańcy tamteysi są powiększey części Serwiianie. Ostatni list dodaie nakoniec, że bardzo mało Serwiianie zostawili przy życiu Korsyalow i Arnautow, i zabrali im wszystkie pieniądze w kwocie 36,000 piastrow. Ta okoliczność sprawiła wielką trwogę w Belgradzie; tamteysi Turcy upatruią nawet pomiędzy swoiemy zdradliwych ludzi, którzy mogą otworzyc bramy powstańcom do miasta, dopomodź im mordow i rabunku.

Nieiaki Mehmed aga, Spah, którego chciano w Belgradzie zamordowac, uciekł d. 7 Stycznia do powstańcow oddaiąc się pod ich opiekę; półkownik Czarapiz, przyiął go i kazał do C. K. granicy odprowadzić, ponieważ on posiadaiąc znaczne dobra w Serwii, zawsze się z chrześciańskiemi poddanemi dobrze i łagodnie obchodził.

D. 8 Lutego umarł w Zemlinie Muttis aga, stronnik bywszych w Belgradzie dejow; zwłoki iego wydane zostały na żądanie iego krewnych, aby w Belgradzie przy swoich przodkach były pogrzebane. D. 10 t. m. przybył na C. K. komorę Mollach po pozostałość zmarłego.

*Z Londynu d. 6. Lutego (przez Hollandyą.)*

Gibraltar został d. 10 Grudnia za zdrowy ogłoszony; domy wszystkie wykądzono. Od 1 Stycznia zaczęła się kommunikacya z okrętami w porcie. Jenerał Fox przybył tam z przewozowemi statkami d. 7 Grudnia; lecz zatrzymał się z wysadzeniem woyska, którego przybycie zniszczyło nadzieie nieprzyiaciela wzięcia od ręki Gibraltaru.

Ostatnie doniesienia z Ameryki zapewniaią, że P. Jefferson będzie na nowo prezydentem zjednoczonych stanow obrany, a P. Clinton z Nowegoiorku wice prezydentem.

Urodziny Królowey były d. 18 Stycznia oświeceniem miasta i ucztami u różnych urzędnikow obchodzone. U dworu nadzwyczay wiele było szlachty. Następca tronu znaydował się tamże z całą królewską familiią.

Dessalines postanowił opłatę od mocnych trunkow wprowadzonych na St. Domingo po 2 tal. od galonu.

D. 17 Stycznia odprawiona była kapituła podwiązkowego orderu: Xżę Bedford, margrabia Aberkrn, hrabiowie Pembroke, Winchelsea i Chesterfield zostali kawalerami tego orderu.

W Nowymiorku był d. 18 Grudnia wielki pożar, przez który spaliła się iedna cała ulica i część drugiey. Rachuią szkody do 1 mill. talarow.

Piędziesiąt przewozowych statkow z armatami i ammunicyą do taynej wyprawy przeznaczonych, stoią teraz przy Grawesandzie. Regiment 15 dragonii odebrał rozkaz wsiadania na okręty.

Dworska gazeta donosi, że J. K. Mość pozwolił P. Lima de Souza z Bombaiu przyiąc i nosić portugalski order.

Amerykanie opatruią ciągle, podług naszych pism, Murzynow na St. Domingo w broń wszelkiego rodzaiu. Amerykański ieden okręt zawiozł tam niedawno 10,000 funtow prochu i otrzymał za każdy funt po 1 talarze.

Pisma nasze podaią następuiący stan teraznieyszey portugalskiey armii: 28 regimentow piechoty po 1102 ludzi, 4 regimenta artyleryi po 999 ludzi, 13 regimentow iazdy po 320 ludzi; ogołem 38,972 ludzi.

Nowy port londyński został d. 31 Stycznia uroczyście otworzony na przyymowanie okrętow, przyczem znaydowało się wiele wyższego stanu osób.

Z Lizbony donoszą, że Hiszpaniia podała portugalskiemu rządowi notę, w którey

żąda zamknięcia portow dla Anglikow; dwor iednak portugalski dotąd na nią nie dał odpowiedzi.

Hiszpański poseł kawaler d'Anduaga wyiechał d. 22 Stycznia z Londynu. Powraca na Hollandyą do Hiszpanii.

Trzy angielskie okręty, które były w Walencyi zatrzymane, umknęły ztamtąd zabrawszy z sobą strzegących ich hiszpańskich żołnierzy.

Posłaniec stanu Wagstaff pobiegł z listami do naszego posła w Petersburgu.

Hiszpańscy ieńcy są w Anglii osobno od francuzkich trzymani, ponieważ nie mogli się razem zgodzić.

D. 3 t. m. przybył P. Nowosilcow powracaiący na fregacie Chiffone do Petersburga do Dealu; odwiedził tam admirała Holloway i innych officyerow morskich. Z Dealu udał się do Dowru, a ztamtąd do wieyskiego mieszkania lorda Keita.

Admirał Warren bywszy nasz ambassador w Petersburgu, otrzyma w krotce dowodztwo nad iedną flotą.

D. 18 Stycznia taki był nacisk na audyencyi u Króla, że wiele osób nie mogły mu bydź przedstawione.

*Wypowiedzenie woyny Hiszpanii ze strony Wielkiey Brytanii.*

Od chwili rozpoczęcia krokow nieprzyiacielskich między Wielką Brytaniią i Francyą, miała Wielka Brytaniia dostateczny powod do woyny, wypływaiący z traktatu St. Ildephonse, gdyż go Hiszpaniia nie cofnęła.

Wspomniony zaiste traktat zamienia w iedno Hiszpaniią z rządem francuzkim, tak przez uznanie nieprzyzwoitego wazalstwa, iako też wyraźne opisy względem krokow zaczepnych bez żadnego wyiątku.

W warunkach tego traktatu zezwala Hiszpaniia na danie oznaczonych posiłkow lądowych i morskich do prowadzenia każdey woyny, iakąby Rzepospolita Francuzka wieść postanowiła. Zrzeka się wyraźnie wszelkiego prawa rozstrząsania gatunku, przyczyny lub sprawiedliwości takowey woyny. Obowiązała się nayprzod do dania okrętow i woyska, tak dalece, iż ilość tych posiłkow nie zgadza się ze stanem Hiszpanii; a gdyby te posiłki nie wystarczały ieszcze do zamiarow Francyi, w tym razie przyymuie na siebie obowiązek użycia wszelkich sił swoich w celu zebrania całey swoiey potęgi lądowey i morskiey, iakąby tylko wystawić mogła. Zezwala, ażeby ta potęga zostawała pod rozkazami Francyi, końcem użycia iey łącznie lub poiedyńczo na szkodzenie wspólnemu nieprzyiacielowi. Tak więc Hiszpaniia oddała całkowicie potęgę swoię w ręce rządu francuzkiego, i stała się narzędziem francuzkiey ambicyi, lub chęci napastowania, i którey Francya mogłaby użyć, podług upodobania, do proiektow swoich na obalenie rządu i zniszczenie bytu narodowego Wielkiey Brytanii.

Rodzay takowego traktatu nadawał Wielkiey Brytanii niezaprzeczone prawo do oświadczenia Hiszpanii, iż dopóki nie zrzecze się wspomnionego traktatu, lub nie zapewni, iż opisow iego nieuskuteczni, dopóty nie może bydź uważane za neutralne mocarstwo.

Nie użyto iednak tego prawa, a to z przyczyn roztropności i przychylności do Hiszpanii, tudzież z powodu zapewnienia uczynionego Królowi Jmć o zamysłach Hiszpanii, tchnących spokoynością. Król Jmć nie nalegał z początku o wyraźne i uroczyste zrzeczenie się tego traktatu. Nie zdawało się także, ażeby Francya za pierwszą wiadomością o woynie, i przed miesiącem Lipcem roku 1803 domagała się wyraźnie posiłkow od Hiszpanii. Oświadczono ministrowi królewskiemu przy dworze Madryckim, iż Król Jmć Katolicki

nie sądzi się bydź obowiązanym do uskutecznienia warunkow traktatu w St. Idelphonse, w czasie woyny między Wielką Brytaniią i Francyą, a to bez dalszego tłómaczenia się; lubo warunki wspomnionego traktatu powinny były dać powod do innego wcale oświadczenia. Dopiero w miesiącu Październiku podpisano konwencyą, w którey Hiszpaniia obowiązała się płacić Francyi pewną summę co miesiąc, zamiast posiłkow w okrętach i woysku, wspomnionym traktatem ustanowionych. Lecz nie dano żadney urzędowey wiadomości ani o ilości tey summy, ani o pewnych innych warunkach, zastrzeżonych w tey konwencyi.

Poseł Króla Jmci w Madrycie oświadczył niezwłocznie rządowi hiszpańskiemu, iż tak znaczne posiłki pieniężne, do których płacenia, iak sądzić wypadało, Hiszpaniia się obowiązała, przechodziły wszelkie granice pomiarkowania i podlegania, i że nie mogą bydź uważane za układ momentalny, zwłaszcza, iż gdyby dłużey trwały, mogłyby zaszkodzić Anglii bardziey, aniżeli otwarta woyna.

W odpowiedzi na takowe przełożenia okazano chęć zyskania czasu, i dano zapewnienia, które okoliczności doniesione Królowi Jegomości zkądinąd potwierdziły, że rząd hiszpański chce uwolnic się od tego obowiązku, ieżliby wypadki nadarzyły bezpieczną porę.

Jak tylko Król Jmć miał powod do sądzenia, iż takowa konwencya zawartą została, rozkazał natychmiast ministrowi swoiemu, aby oświadczył dworowi Madryckiemu, iż sposob postępowania Króla Jmci względem Hiszpanii zależy w pewnym stopniu do ilości tych posiłkow, i od zachowania zupełney neutralności przez Hiszpaniią, i że niepodobna, ażeby ciągłe płacenie posiłkow pieniężnych w tey ilości uważać można inaczey, tylko za proste posiłki woienne. Zalecano przeto posłowi Króla Jmci 1od, ażeby się protestował przeciwko wspomnioney konwencyi, iako przeciwko zgwałceniu neutralności i sprawiedliwey przyczyny do woyny; 2re, ażeby oświadczył, iż wstrzymanie krokow nieprzyiacielskich z strony naszey uważać należy iako czasowy środek, i że nam wolno bydź powinno uważać dłuższe trwanie tey konwencyi za powod do woyny; 3cie, iż nie należy zazwolić na weyście woyska francuzkiego do Hiszpanii; 4te, iż wszelkie uzbraiania na morzu dadzą wielki powod do zawiści, i że wszystkie przysposobienia w celu pomagania Francyi na morzu stałyby się dostateczną przyczyną do woyny; nakoniec, ażeby porty hiszpańskie były otwarte dla okrętow kupieckich, i ażeby z okrętami naszemi woiennemi w takim sposobie się obchodzono, iak z francuzkiemi. Zalecono oraz ministrowi Króla Jmci, iż skoro odbierze niewątpliwą wiadomość o wkroczenie woyska francuzkiego do Hiszpanii, lub o uzbraianiach morskich w Hiszpanii na wsparcie Francyi, ażeby natychmiast wyiechał z Madrytu, doniosł zaraz dowodzcom flot naszych o niezwłocznym rozpoczęciu krokow nieprzyiacielskich, i zalecił im, ażeby nie czekaiąc dalszych rozkazow zabierali okręty hiszpańskie. Nad uskutecznieniem tych instrukcyi długo rozważano. Pan Cevallos zapytał się ministra Króla Jmci, czyli dalsze dawanie Francyi posiłkow pieniężnych uważane bydź ma za powod do woyny i czyli mocen iest uczynić w tey mierze oświadczenie? Odpowiedział minister iż iest mocen, i że woyna będzie nieochybnym skutkiem takowego postępowania. Pragnął atoli Król Jmć, wstrzymać się ile możności, i z tego powodu zalecił w instrukcyi ministrowi swoiemu w Madrycie, ażeby oświadczył, iż ieżeli dwor hiszpański uważa te posiłki za czasowe, w tym razie Król Jmć patrzeć będzie na nie przez czas niejaki obojętnym okiem, lecz ie-

<...>enak wyrok iego w tey mierze zależeć musi od dokładney wiadomości o rzetelnym opisie wszystkich warunkow między Hiszpaniią i Francyą, i od postanowienia rządu hiszpańskiego, tyczącego się utrzymania neutralności w szanownym stopniu, a to we wszystkich innych przypadkach; nakoniec że Król Jmć nie może się ostatecznie oświadczyć, czyli te posiłki pieniężne uważać będzie za powod do woyny lub nie, dopóki w sposobie zaspokaiaiącym nie odbierze odpowiedzi na te pytania, i dopóki nie będzie miał przysłaney sobie kopii wspomnioney konwencyi.

Przed odebraniem tey instrukcyi datowaney dnia 21 Stycznia 1804, wiadomość o pewnych uzbraianiach morskich w portach hiszpańskich dała powod do nowey korrespondencyi między ministrem Króla Jmci i rządem hiszpańskim. W iedney z pierwszych not swoich wyraził wspomniony minister, iż ieżeliby Król iego miał bydź przymuszony do rozpoczęcia woyny, w tym razie nie będzie mu potrzeba uczynić żadnego innego oświadczenia, procz tego, które iuż uczynił. Odpowiedź rządu hiszpańskiego była z początku wykrętna, i minister Króla Jmci ukończył z swoiey strony korrespondencyą, podawszy d. 18 Lutego notę z oświadczeniem, iż Król Jmć wymaga, ażeby zaniechano wszelkiego uzbraiainia morskiego, i zakazano sprzedawać zdobyczy w kraiach hiszpańskich, i że, gdyby na te dwa artykuły nie zezwolono, w tym razie ma rozkaz wyiechać z Madrytu. Na drugi z tych artykułow odpowiedziano w sposobie zaspokaiaiącym, i wydano stosowne rozkazy. Co się tyczy pierwszego artykułu, odwołano się do dawnieyszego oświadczenia. Nie dano zaś ostateczney odpowiedzi na żądanie względem udzielenia konwencyi z Francyą. Tym czasem gdy się zdawało, iż wstrzymano uzbraiania w portach hiszpańskich, zostały więcrze czy w takim stanie na czas nieiaki.

W miesiącu Lipcu 1804 rząd hiszpańsk zapewnił o zupełney swoiey neutralności, i oświadczył, iż nie dał żadnego rozkazu do uzbraiania w portach swoich. Lecz w następuiącym miesiącu, po powyższym świeżym zapewnieniu, i po położeniu w nim zupełney ufności, sprawuiący interessa Wiel. Brytanii odebrał wiadomość od admirała, dowodzcy okrętow królewskich przed Ferrolem, iż nadszedł przez Hiszpaniią posiłek w żołnierzach i maytkach dla okrętuw woiennych francuzkich w Ferrolu i Tulonie. Z tego powodu podano dwie noty ministrom hiszpańskim, lecz ani na iednę, ani na drugą nie odpowiedziano. W końcu miesiąca Września odebrano w Londynie wiadomość od admirała angielskiego, maiącego dowodztwo nad eskadrą krążącą przed Ferrolem, iż dwor Madrycki dał istotnie rozkaz, ażeby bez zwłoki uzbroiono w tym porcie 4 okręty lliniowe, 2 fregaty i kilka innych mnieyszych okrętow: iż tenże admirał dowiedział się: że podobnez rozkazy posłano do Kartageny i Kadyxu, i że w szczególności zalecono 3 okrętom liniowym pierwszego rzędu, ażeby wypłynęły z Kadyxu; nakoniec, ze nakazano uzbraiać statki pocztowe, iak pod czas woyny, właśnie iak gdyby chciano dać, oczywisty dowod zamiarow nieprzyiacielskich.

Pokazuie się ztąd widocznie zgwałcenie warunkow, pod któremi pokoy miał bydź nadal utrzymany. Oświadczono naypraed rządowi hiszpańskiemu, iż gdy woyna będzie nieoddzielnym skutkiem takowych krokow, Król Jmć zatym poczytuie sobie za obowiązek rozpocząć natychmiast kroki nieprzyiacielskie; trzymaiąc się systematu umiarkowania postanowił ieszcze wynaleśdź ieden sposob do zgody, pozwalaiąc Hiszpanii tak sobie postępować, iak iey prawdziwy i własny interes i bezpieczeństwo przepisuie. Wypada tu uważać, iż obwinianie postępowania Króla Jmci

zawarte w manifeście hiszpańskim, a żadney zasady nie maiące, wymierzone ieſt przeciwko powolności królewskiey. Gdy Król Jmć uskutecznił słuszne i niewątpliwie prawo swoie do rozpoczęcia woyny, nie należało więc pod żadnym pozorem popisywać ſię z tak fałszywemi i zwodniczemi oświadczeniami. Nietylko zatym takową powolność, która iednak téż żadney woyny nie sprawiła, fałszywie wyſtawiono, lecz nawet zamieniono ią w pobudkę do uskarżań dla tego, iż powolność rozciągniona do napaſtnikow nie zoſtała przywiedzioną do niebezpieczney i nieprzyiemney oſtateczności.

Stosownie do wspomnionych i odebranych tu wiadomości, posłano rozkaz miniſtrowi Króla Jmci w Madrycie, ażeby domagał ſię oświadczenia względem konwencyi między Hiszpanią i Francyą, a naybardziey, ażeby nalegał o przywrócenie uzbraiań morskich w portach hiszpańskich do tego ſtanu, iak były przed rozpoczęciem krokow nieprzyiacielskich między Wielką Brytanią i Francyą. Zalecono mu oraz, ażeby wyraźnie oświadczył rządowi hiszpańskiemu, iż Król Jmć poczytuie sobie za obowiązek, aby niezwłocznie użył wszelkich środkow przezorności, a szczególniey, aby dał rozkaz admirałowi swoiemu krążącemu przed Ferrolem, izby żadnego okrętu woiennego z tego portu nie wypuszczał, i tamże nie wpuszczał.

Na te wszyſtkie kilkokrotne przełożenia, nie dano zaspokaiaiącey odpowiedzi, gdy tymczasem z powodu powolności królewskiey nieprzyiaciel znaczne skarby odbierał, i miał łatwość doſtąpienia wydatkow swoich.

Każda odległość w ogólnym poſtępowaniu Hiszpanii, wzniecała czułą baczność rządu W. Brytanii. Sprzątniono z warsztatu okręty hiszpańskie, ażeby zrobić mieysce okrętom woiennym francuzkim potrzebuiącym naprawy. Woysko francuzkie z maiętkami ciągnęło przez kray hiszpański. Uzbraiano w Ferrolu znaczną liczbę okrętow, które połączone z okrętami francuzkiemi przewyższały eskadrę Króla Jmć krążącą przed Ferrolem. Powiększenie potęgi morskiey, i wypływaiące ſtąd pomnożenie wydatkow, były podobnież dla Anglii skutkiem poſtępowania Hiszpanii. Wszyſtko to wyciągało tey troskliwości, tych przełożeń i tego trybu, iakiego Król Jmć zaraz użył. Gdy dano urzędową wiadomość o zamiarach Króla Jmć względem chwycenia ſię takowych potrzebnych krokow, zapewniono oraz rząd hiszpański, iż Król Jmć ma szczerą chęć utrzymania dobrey harmonii z Hiszpanią, lecz takowy ſtan rzeczy wymaga koniecznie, ażeby zaniechano wszelkiego uzbraiania, i zrzeczono ſię związkow z Francyą, tak daleko posuniętych, a względem czego tylokrotnie iuż a nadaremnie uczyniono przełożenia. *(Reszta potem.)*

*Z Hagi d. 16. Lutego.*

Admirał Verhuel przybył z Paryża do Dunkierki i od przybycia tam iego pracuią nieuſtannie nad przygotowaniem do wyyścia na morze połączoney tam liczney francuzkiey i batawskiey flotyli, która wyobraża prawe skrzydło wielkiego w Boulogne uzbroienia. Z wyższego rozkazu wezwał ienerał Vignolles rząd batawski, aby nietylko batawską flotę, ale i texelską wyprawę naychmiaſt w żywność opatrzył.

Tuteysze iedno pismo udziela zawartego d. 1 Sierpnia r. z. między naszem rządem i Xciem Oranii traktatu w 21 artykułach względem wynadgrodzenia tego Xcia, który iak wiadomo ciało prawodawcze odrzuciło. Pomieniony Xżę zrzeka ſię wszelkich praw, godności i posiadłości w Rzpltey batawskiey za summę 5 mill. zł. holl. Tenże Xżę warował sobie ieszcze, ażeby grob iego przodkow był

szanowany, nikogo w nim nie chowano i wszyſtkie w nim znayduiące ſię pomniki przyzwoicie utrzymywano. Wymówił sobie także powrócenie tych sprzętow, xiążek, obrazow i rzadkości, które są w szacunku u domu Oranii.

P. Schimmelpennink, który iuż zakończył swoie negocyacye w Paryżu, nie przyiął godności prezydenta, którą mu ofiarowano. Stanie iednak na czele rządu, który będzie tymczasowy, pod tytułem radcy pensyonarza. Ofiarowano mu pałac *Altenhof* na mieszkanie; lecz i tego nie przyiął, chce zawsze zostawać w klaſſie obywatelow. P. Holmann obeymie zapewne pierwszy urząd po P. Schimmelpenninku. Władza oſtatniego będzie obszerna. Wewnętrzna adminiſtracya zoſtanie ſię tymczasowo, iak teraz ieſt. P. Schimmelpennink ieſt bardzo kontent z swoich negocyacyy, i spodziewany ieſt co moment z Paryża.

Jenerał Marmont przyiechał d. 12 z Paryża do Amſterdamu.

Onegdaj przybył tu hiszpański poseł w Londynie, kawaler d'Anduaga, z całem poselſtwem z Anglii, i wyprawił wczoray gońca do Madrytu, którego może tu będzie oczekiwał powrotu. Jego tuteyszy kolega kawaler Bouligni przedſtawił go prezydentowi dyrektoryatu ſtanu.

*Z Paryża d. 13. Lutego.*

Dzisieyszy Monitor przywodząc angielskie donieſienia o wyyściu na morze roszefortskiey eskadry, że widzianą była od iednego amerykańskiego okrętu bardzo przez burze skołataną, że do 28 Stycznia ieszcze do Rochefortu nie powrociła, &c. dodaie: — "Eskadra z Rochefortu wyszła przed mieſiącem na morze, i podług wszyſtkich z Anglii donieſień, ieszcze w swoich domysłach nie natrafiono na iey prawdziwe przeznaczenie.„

Ciągle mowią, że wſpomniona eskadra popłynęła do wschodnich Indyy, i że iey dowodzca zluzuie kontra admirała Linois.

Wczoray przybyli radcy ſtanu Regnault de St. Jean d'Angeli, Defermont i Berenger do ciała prawodawczego i przełożyli mu rachunek, czyli ſtan skarbu.

Wydatki ninieyszego roku 13 wynoszą 684 mill. fr. Ta summa ieſt przeznaczona na opłacenie długu narodowego i na zaſtąpienie wydatkow publiczney służby, iako to:

*Dług narodowy;*

| | |
|---|---|
| Nieuſtaiącym wierzycielom | 42 mill. 942,225 fr. |
| Dla kaſſy umorzenia . | 5 — 732,409 fr. |
| Dożywotnia płaca za 3 semeſtry . . . . . . | 19 — 283,550 fr. |
| Dług 6 nowych departamentow . . . . . . . | 8 — 177,277 fr. |
| Liſta cywilna wraz z 2 mill. dla francuzkich Xiążąt | 27 — — — — |

*Ogólne wydatki dla służby:*

| | |
|---|---|
| Wydział W. sędziego . | 21 — 200,000 fr. |
| Wydział zagranicznych intereſſow . . . . . | 6 — 86,000 fr. |
| Wewnętrzna służba . . | 29 — 500,000 fr. |
| Wydział skarbowy . . | 43 — 333,200 fr. |
| Skarb publiczny . . . . | 8 — — — — |
| Wydział woienny . | 271 — 500,000 fr. |
| Wydział marynarki . . | 140 — — — — |
| Służba Boża . . . . . | 13 — — — — |
| Duchowne pensye . . . . | 22 — — — — |
| Ogólna policya . . . . | — — 700,000 fr. |
| Koszta negocyacyy . . | 11 — — — — |
| Zapas nieprzewidziany . | 20 — 765,339 fr. |
| Ogółem | 684 mill. — — — |

Dla zaſtąpienia tych wydatkow będzie 20 mill. 090,000 fr. woiennego podatku do gruntowego przyiętych. Gruntowy podatek na rok 14 wynosi iak w 13 roku 266 mill. 908,000 fr. osobiſty, zbytkowy i ruchomy podatek wynosi 32 mill. 800,000 fr. podatek na drzwi i okna 16 mill. patentowy i uboczne

podatki tak iak w 13 roku 13 mill. Aże te summy nie są wyſtarczaiące, zaczem pomnożone zoſtały kaucye poborcow i innych urzędnikow.

Naradzenia względem tego rachunku poſtanowiło ciało prawodawcze na d. 21 Lutego.

Gdy WW. officyerowie odbierali z rąk Cesarza Jmć ſiedzącego na tronie z nakrytą głową wielką wſtęgę orderu, rzekł do nich:" Wielka ta ozdoba zbliża was do tronu, Mci Panowie, nie wyciągaiąc po was nowey przyſięgi. Nie wkłada na was nowych obowiązkow, ieſt tylko dokończeniem urządzeń honorowey legii. Ta wielka ozdoba ma i ten cel, ażeby zbliżyć nasze urządzenia do urządzeń różnych europeyskich kraiow, i okazać iak dalece ia i my wszyscy poważamy to wszyſtko, co tylko ſąſiedzkie i przyiazne nam ludy poſiadaią.„

Rozchodzi ſię pogłoska, że nasz poseł w Monachium P. Otto, ieſt przeznaczony na ambaſſadora naszego do Hagi na mieysce P. Semonwilla.

Xżę Eugeniusz Beauharnois ieſt w Paryżu na powrot spodziewany.

X. Sambucy ieſt mianowany miſtrzem obrzędow cesarskiey kaplicy.

W Turynie urządza przybyły z Paryża W. miſtrz obrzędow Salmatoris mieszkania dla Cesarza Napoleona i iego orszaku. Cesarz zabawi potem kilka dni w wieyskim zamku Stapinigi o półtory godziny drogi od Turynu leżącym.

Cesarski pałac Laeken przy Bruxelli ieſt iuż wyreparowany, i ma bydź iak naypiękniey umeblowany.

PP. Riffe-Caubray i Delaporte mieli honor oddać J. C. Mci zeszłey niedzieli, ſiedem pierwszych tomow swoich Pandektow francuzkich. J. C. M. z dobrocią przyiąć ie raczył.

P. Dacier wieczny sekretarz hiſtoryi i literatury dawnieyszey w inſtytucie narodowym przesłał ieden exemplarz Korneliusza Neposa francuzkiego Elektorowi Jmci Arcykanclerzowi Rzeszy Niemieckiey. Elektor Jmć Arcykanclerz pisał do P. Chatauneuf autora tey hiſtoryi, że czytanie dzieła w ktorym są wyſtawione świetne czynności ludzi sławnych, ktorzy tyle ſię przyłożyli do sławy narodu francuzkiego zrobiło mu naywiększe ukontentowanie; do liſtu Elektor Jmć przyłączył piękny podarunek, ktory autorowi dzieła tego ofiarował.

Dnia wczorayszego Papież odwiedził miednice, wszyſtko uważnie oglądał, a szczególniey machiny tam używane tak dawnieysze ia i świeżego wynalazku. Około 300 osob wpuszczono tam ktore żądały odebrać błogosławieńſtwo od J. S. Gdy J. S. uſiadł P. Huguet kommiſſarz rządowy miał do niego mowę. Oyciec S. oświadczywszy swoie ukontentowanie z uczuciow wyrażonych w tey mowie, dał swoy pierścień pocałować P. kommiſſarzowi cesarskiemu i pobłogosławił iego familiią, ktora mu ſprzedſtawioną była, i całowała nogi lub pierścień J. S. Uważano iak wszędzie indziey wielką liczbę matek familiy ktore mieniły ſię bydź szczęśliwemi, że dla swoich dzieci mogą ziednać błogosławieńſtwo J. S. Papież oglądał potem gabinet mineralogii kierowany od sławnego chimiſty P. Lesage, ktory przez lat 50 pracował nad tym zbiorem dziſiay uważanym w Europie za naydoskonalszy. Oyciec S. z wielkim ukontentowaniem przypatrywał ſię wielu doświadczeniom chimiecznym, ktore ten uczony mąż w przytomności Jego czynił, a szczególniey spaleniu ſię żelaza w powietrzu żywotnym ktore robi skutek bardzo zadziwiący, i ten możnaby przyrownać do rozlicznych sztucznych ogniow. P. Lesage poprowadził potem J. S. do gabinetu kunsztow, gdzie znayduią ſię bardzo szacowne pomniki ſtarożytności. J. S. zaſtanawiał ſię bardzo nad małą ſtatuą grecką bardzo dawną, ktorey głowa, ręce i nogi są srebrne i buſtem Cicerona, ktorego korpus ieſt ametyſtowe, a głowa alabaſtrowa naylepiey zachowana. J. S. opuścił miednicę bardzo ukontentowany. Porządek tam panuiący dozwolił mu wszyſtko widzieć, i iego oycowskie serce znalazło tam naytkliwsze i nayszacownieysze uczucia z ſtrony wiernych.

Wczoray ciało prawodawcze nie miało poſiedzenia. Pozawczoray po odprawieniu taynego wydziału przyſtąpiło do wybrania trzeciego subſtytuta jeneralnego prokuratora cesarskiego przy naywyższym sądzie. Kandydatami byli Albiſſon i Savoie Rollin trybunowie. Albiſſon pozyskał większość głosow i trzecim subſtytutem ogłoszonym zoſtał.

*Z Neapolu d. 4. Lutego.*

Wiadomość o wyyściu na morze tulońskiey floty sprawiła tu naywiększe wrażenie. Rozumiano, że pokaże ſię przed naszem miaſtem, zagrozi mu, i ten zupełnie niepewny domysł powszechną rozszerzył trwogę.

Nowy liniiowy angielski okręt Excellent przybył do portu neapolitańskiego, dla zluzowania iak mowią ſtoiącego tu od dawna iedynego angielskiego liniiowego okrętu.

# DODATEK

## DO №. 19.

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W e Srodę Dnia 6. Marca 1805.

*Dobra Matka z grobu do żyiącego Syna.*
(Z Neuwiedzkiey Gazety.)

Oby Anioł dobroci osłonił swemi skrzydłami twe serce! oby spokoyność twey duszy tak była czysta, iak woda źrodelna! oby cnota, którą ci moie usta obwieszczały ugruntowała się w twym umyśle! Takie były, Kochany Ferdynandzie, ostatnie życzenia umieraiącey twey matki, którem do Nieba zanosiła!

Zadne przykrości nie obciążaią twego umysłu; Twoia dobra matka naprowadzała Cię miłością do dobrego. Łagodne napomnienia są nayprzyiemnieyszym obowiązkiem matki nawet z zagrobu, z mieysca zbawionych, którzy przez cnoty osiągnęli wieczną szczęśliwość.

Codziennie wychodzę na brzeg rzeki, która oddziela ziemski padół od mieysca wiecznego naszego spoczynku; upatruią pomiędzy przybywaiącemi znaiomego z naszych okolic, dla dowiedzenia się iak ci się powodzi. Cóż moy Ferdynand robi? zapytałam się ostatnią razą iednego z twoich przyiacioł, który iak mi poźniey powiedziano, przyspieszył sobie śmierć przez swoie rozpusty. Uśmiechnął się, i przebiegł prędko, iak gdyby go to zapytanie zawstydziło. Lecz wczoray przybył tu poczciwy pleban z pobliskiey wioski naszego miasta. Ten dał mi poznać przez różne naciągania, że twoie życie daleko iest różne od tego, kiedym ieszcze przy tobie bawiła; iesteś niespokoynym i porywczym; twoie towarzystwo składa się z ludzi zepsutych, i obawia się abyś już nie zszedł z drogi prawey. Więcey nie chciał mi powiedzieć, zapewne aby mnie nie zasmucił.

Wielki Boże! iakaż przykrość dla mego serca! Przytomna ieszcze moiemu duchowi radość, którą czułam od urodzenia twego aż do rozstania się z tobą. Kochałam cię iuż nimeś światło zobaczył. Niebezpieczeństwa i boleści zniknęły, iak tylko pierwszy płacz twoy usłyszałam. Jeszcześ nie był moim Ferdynandem, ieszcze ci S. Chrzest nie nadał tego imienia; ale byłeś moią pociechą, moim szczęściem, ach moim dziecięciem! O momenta światowey szczęśliwości, czemuż iesteście zatrute!

Radzono mi, abym dla słabości moiey przyięła do Ciebie mamkę. Lecz iakżebym to znieść mogła? ty byłeś moim życiem i moim całem iestestwem. Pierś moia cię karmiła, i przez to stałam się podwoyną twoią matką, ty moim dziecięciem. Ten pokarm, któryś ssał był macierzyńską manną. Serce leżące pod piersią, którąś trzymał, dla ciebie tylko uderzało, właśnie iak gdyby ci pokarmu dodawać chciało. Taką była twoia matka, Kochany Ferdynandzie, daruy te przypomnienia; zalewaią one moie serce, oby tylko twoie poruszyć mogły!

Ty byłeś całem moim światem; unikałam wszelkich zabaw; ty byłeś mi wystarczaiącym, całe moie ukontentowanie było w tobie. Czuwałam po nocach i miło mi było uprzedzać twoie rozkwilenie.

Po śmierci twego oyca byłeś iedyną moią podporą. Widziałam potem, iż nie bardzo lubiłeś przyymować moie rady; nie sprzeciwiałeś mi się w prawdzie, ale często postrze-

gała uśmiech, który brałam za dobroć twego serca i wesołość; nie przeſtawałam iednak zawsze cię zachęcać do cnoty. Nie iedną noc przepędziłam w myślach o tobie; przeczuwałam, że nie długo już pobawię przy tobie, iedynie tylko dla ciebie pragnęłabym ieszcze była na świecie pozoſtać.

Patrzay, Kochany Ferdynandzie, taka ieſt trudna powinność dobrey matki; głos natury przezwycięża wszyſtkie cierpienia, a miłość macierzyńska..... Jednak niechcę ci wyrzutow czynić, one więcey mnie niż ciebie dręczą. Jeſteś teraz przyiacielem zabaw; młoda krew płynie w tych żyłach; zwodnicze namiętności wzięły nad tobą gorę. Gdyś oſtatniey niedzieli szedł z kościoła, iuż okiem nie rzuciłeś na moy grób, a dawniey nigdyś go nie minął. Moia mała bratunka, którą bardzo kochałam, poszła nadeń, ſtanęła i zapłakała. Otoż ta kocha mnie i w grobie. To mnie bardzo uięło; z Nieba widziałam i ciebie, ciebie iakeś śpieszył za twemi przyiaciołmi; lecz Bógby dał żeby to byli przyiaciele!

Wiem, że twoie czoło ieſt wesołe i nie zmarszczone; ale czy ieſt i dusza taką? Chcę ci przytoczyc naukę z życia własnego twego oyca, która może ci nie wiadoma, a iednak może ci bydź użyteczna. Przebiegniy te kilka wierszy z uwagą.

Twoy oyciec — iedyny przedmiot moiey miłości, ale też i zgryzoty — twoy oyciec, Kochany Ferdynandzie, ułożył sobie nieszczeſciem życ w tonie wielkich panow. Przepych w sprzętach, udawanie wielkości w kompaniiach, okazałość w wielkim świecie i wszelka rozrzutność przywiązana do tego tonu, ſtały ſię szkodliwym iego nałogiem. Maiątek iego był tylko mierny; posag, który mu wniosłam był znacznieyszy. Pozwoliłam ſię wprowadzić w ten obład; żyliśmy w sposobie wymagaiącym wielkich dochodow. Ja mało znałam ſię na iego intereſſach; nie widziałam także iaki był właściwie wydatek i dochod. I iakże ſię mogłam dowiedziec, gdy wszyſtkie moie myśli, cały moy umysł, iakeś tylko na świat przyszedł, na ciebie były zwrocone? Ach! iakże krotko trwały te przyiemne omamienia! zniknęły iak zwodniczy sen za pokazaniem ſię iaśnieiącego ranka — twoy oyciec umarł.

Okropny dniu! skonał na moim łonie, i oſtatnia iego zgryzota była zruynowanie naszego maiątku; zalecał mi, abym ile możności ſtarała ſię z niego dla ciebie uratować. Tu możesz sobie wyſtawić, Kochany Ferdynandzie, smutne położenie twey matki! Spadła zasłona z oczu moich; widziałam przepaść, nad którą trzymaiąc cię na ręku, ſtanęłam. Miłość własna, nie wyiawienia nikomu słabości moiego męża, i zmnieyszenia ſię naszego maiątku, dodała mi niiako meztwa zaſtanowienia ſię nad naszemi intereſſami, i byłam tyle szczęśliwą, żem w nich nowy porządek zaprowadziła.

Naypierwiey wypędziłam ton wielkiego świata z moiego domu; wszyſtko co tchnęło przepychem, muſiało uſtąpić mieyskiey proſtocie, i gdy wszyſtko urządziłam, zdawało mi ſię, że wielki ciężar spadł z moiego serca; czułam ſię szczęśliwszą w osobności, niżeli dawniey na wielkim świecie. Poznałam z doświadczenia iak zgiełk wielkiego świata ieſt uciążliwym. Ty sam byłeś tylko moią roskoszą; przy tobie upływały dni moie spokoynie, i każdy moment w którym cię widziałam, był iedynynym celem mey troskliwości. Opowiedz to wszyſtkim dzieciom; opowiedz wszyſtkim twoim przyiaciołom, którzy ieszcze matki maią; ach! nie wiedzą co matka czuie, co dla ich dobra czyni, co matka dla nich cierpi!

Urządziłam tedy intereſſa naszego maiątku; ukrywałam ile możności niedoſtatek; zaprowadziłam nowy porządek w gospodarſtwie; żyłam oszczędnie, nie chcąc tego okazać, i każdy złoty, który oszczędziłam, czynił mi ukontentowanie, ponieważ pomyślałam sobie, iż ieſt dla mego Ferdynanda. Tym sposobem sproſtowałam intereſſa naszego domu, i tobie kochany syny, zoſtawiłam, lubo nie wielki w teraźnieyszych czasach, ale dosyć znaczny maiątek.

Ale coż? kiedy twoie poſtępowanie ieſt znowu takie, iż co ia oszczędziłam, ty lekkomyślnie zmarnotrawisz; słyszę od przybywaiących tu iak rozrzutnie żyiesz, iaki przepych w twoim domu panuie, iak twoi mniemani przyiaciele korzyſtaią z twey łatwowierności i niedoświadczenia, iak uganiasz ſię za rozrywkami i uciechami, iak zaniedbuiesz intereſsa i powołanie ſtanu twego, iak lgniesz do dobrego życia, ach gdyby tylko było dobre życie nie rozpuſta!

Nie zaſtanawiaż ſię, kochany Ferdynandzie, że na każdym pieniądzu, który wydaiesz, widać ieszcze ſtaranność i oszczędność twey matki, i to cię wcale nie porusza? —— Obawiam ſię, abyś iuż za daleko w zepsuciu nie poſtąpił; umysł twoy ſtał ſie iuż głuchem na wszyſtkie napomnienia prawdziwych przyiacioł. Porachuy ſię, iużeś połowę maiątku

zmarnotrawił, i coż daley poczniesz, gdy druga połowa takimże sposobem przeydzie?

Nie chcę ci wystawiać przyszłości, iaka cię czeka; nie chcę ci wystawiać następności z rozwiozłego życia. Masz w okolicy twego mieszkania wiele mowiących tego przykładow, a ludzie, którzy cię otaczaią, okażą ci dowodami, iak trudno w teraźnieyszych czasach nietylko pomnożyć maiątek, ale posiadany w całości utrzymać. Niemał potrzeba teraz więcey pracować dla utrzymania maiątku, niżeli dawniey dla zrobienia go. Swiat pomnożył się może w niektóre wiadomości, ale za to zniknęła uczciwość. Wystaw sobie więc coby się z tobą działo, gdybyś postradał sposobu do życia. Drzę cała gdy o tem pomyslę, a ty możeszże na to bydź spokoynym? ubiegać się bez zastanowienia za rozrywkami? bez względu na przyszłość żyć rozrzutnie? — o Ferdynandzie!

Cieszysz się może, iż co uronisz z maiątku, nadgrodzisz bogatym ożenieniem. Lecz nie wiesz, iż z posażną z nią, biorą się razem przepych, okazałość, chimery i kosztowny ton wielkiego swiata. Małżeństwa są w niebie zawierane, niesie przysłowie, lecz podług mnie iest to gra lotteryi. Trafisz na dobry los, lub na los, który zniszczy twoią spokoyność, szczęście i domowe ukontentowanie! Postawiłeś się w takim stanie, że nie cnoty, ale pieniędzy szukać musisz. I nie iestże to upokarzaiący stan?

Oto są napomnienia, kochany Synu, które ci umyśliłam posłać. Pochodzą one od twoiey matki, którey więcey przy tobie nie ma. Zastanow się nad niemi i bądź zdrow!

---

## CENA ZBOZ

*Na targu w Krakowie d. 5. Marca* 1805.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Korzec Pszenicy | zł. pol. | 42 | do | 47. |
| — Zyta | — | 40 | — | 42. |
| — Jęczmienia | — | 27 | — | 30. |
| — Owsa | — | 13½ | — | 15 |
| — Grochu | — | 28 | — | 34. |
| — Kaszy iaglaney | — | 58 | — | 64. |

*W Wiedniu d. 24. Lutego.*

Meca wynosząca pół korca naszego.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| — Pszenicy | zł. pol. | 26 | do | 30. |
| — Zyta | — | 21 | — | 27. |
| — Jęczmienia | — | 16 | — | 18. |
| — Owsa | — | 9 | — | 13. |

*W Brynie d. 23. Lutego.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Meca Pszenicy | zł. pol. | 29 | do | 34. |
| — Zyta | — | 28 | — | 33. |
| — Jęczmienia | — | 20 | — | 24½. |
| — Owsa | — | 10 | — | 13. |
| — Prosa | — | 27 | — | 30. |

*W Gdańsku d. 17. Lutego.*

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szefłow.).

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| — Pszenica | zł. pol. | 22 | do | 26. |
| — Zyto | — | 12 | — | 15. |
| — Jęczmień | — | 7 | — | 12. |
| — Owies | — | 6 | — | 7. |

---

## DONIESIENIA.

Opisanie Jana Krausa czyli Krzyżanowskiego z pruskiego kordonu emigranta na mocy zaświadczenia z przeszłey swey służby przez JW. Felixa Kuczyńskiego dóbr Korczowa w cyrkule Siedleckim sytuowanych, dziedzica w służbę lokaia przyiętego, który z pomienionym wyżey JW. Kuczyńskim w podroż Wołyńską wyiechawszy w ostatnich dniach miesiąca Stycznia b. r. dobrawszy się do szkatułki tegoż JW. Kuczyńskiego Pana swego na czer. zł. 2214 skradł i uciekł. Który to Jan Kraus czyli Krzyżanowski iest wzrostu niskiego, szczupły, nie maiący iak lat 21 twarzy dość pełney, mocno ospowaty, włosow ciemnych spuszczanych, oczy czarne, mowi iężykiem niemieckim, polskim i francuzkim, pisze także dobrze po niemiecku i po polsku. Uprasza się zatym Publiczności, iżby takowy człowiek tu z opisu wyrażony, gdyby się w mieyscu iakowym znaydował lub przebywał, przytrzymanym i do nayblizszey zwierzchności pod straż oddanym został. Wynalezicielowi bowiem takowego złoczyńcy Jana Krausa czyli Krzyżanowskiego, nadgroda w kwocie czer. zł. 200 oznacza się.

Gdy towary z Hiszpanii przez morze Adryatyckie przychodzące, podług prawidła dla utrzymania handlu Austryackiego przyiętego, że wszystkie podeyrzane, a nawet i zarażone okręty do Wenecyi przyymowane bydź maią, tamże czyszczone i wietrzone będą, przeto takowe towary podług nadeszłego nadwornego dekretu ddto 22 Stycznia r. b. ieżeli są opatrzone zaświadczeniami Weneckiego Magistratu zdrowia Colli iuż kontumacyą wytrzymały bez obawy w kraie Austryackiego do wolnego użycia wpuszczone bydź mogą. Do liczby iednak tych nie należą, dla łatwości z którą zarazę przyimuią, tudzież z przyczyny

nieszczęśnie znanych własności febry amerykańskiey niemożności oznaczenia sposobu pewnego czyszczenia towarow, wełna hiszpańska, bawełna od brzegow Hiszpanii przychodząca, towary surowe i skory, takowe towary ieżeli już do kraiu są wprwadzone, albo się na drodze znayduią, będą tymczasowo w pewne zachowanie wzięte, w przyszłości iednak po upłynieniu terminu 3 miesięcznego, w ktorym czasie korrespondentow swoich uwiadomić mogą, wspomnione towary przez cały czas trwania kordonu i innych rozrządzeń zdrowia nawet do kontumacyi przyimowane nie będą, tak iako rownie zakaz wprowadzenia towarow hiszpańskich lądem ieszcze daley w swey mocy zostaie. Lubo zaś skory wprowadzane bydź nie mogą iako się iuż wyżey rzekło, iednakże towary do wyżey wyszczególnionych gatunkow nie należące, w skory zawinione i zapakowane rownie iako i wina zagraniczne bez trudności wpuszczone bydź maią.

Dla oddalenia także od strony kraiow ottomańskich wszelkiego niebezpieczeństwa zarazy febry żołtey ma bydź stosownie do poźnieyszego dekretu nadwornego ddto 24 Stycznia r. b. na wszystkie z Lewantu pochodzące, a osobliwie na hiszpańskie towary, iako to wełnę, zachodnio indyyską bawełnę, skory i towary surowe, nayściśleysza przezorność kontumacyi i używania. W Krakwie 21 Lutego 1805.

C. K. sąd prowincyonalny ślachecki Lubelski Gallicyi zachodniey P. Mikołajowi Bychawskiemu ninieyszym obwieszcza Edyktem, iż po zmarłym tu w Lublinie Wincentym Bychawskim, dziedzictwo na niego spadło, ktoremu adwokat Izdebski za kuratora iest przydany. Napomina się przeto, ażeby służące sobie do pozostałego po wzmiankowanym Wincentym Bychawskim, dziedzictwa prawa, okazał i wolą swą dziedziczenia, przed tuteyszym sądem, iako zwierzchnością spadkiem tym zarządzaiącą w czasie iednego roku i 6 niedziel tym pewniey oświadczył, gdy w przeciwnym razie względem tego dziedzictwa z oświadczaiącym się Jakóbem Bychawskim i ustanowionym kuratorem, podług przepisanych ustaw cywilnych postąpione i ukończone zostanie. Działo się w Lublinie d. 9go Stycznia 1805.

*Gołaszewski.*
*Partscher.*
*Münch.*

*Z Rady C. K. Sądow szlach. Lubelskich Gallicyi Zachodniey.*
*Klimaszewski.*

Cesarsko Król. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey Urod: Brygidzie z Boniakiewiczow Dymeckiey, Annie z Boniakiewiczow Galewskiey i P. Dominikowi Boniakiewiczowi na mocy §. 624 prawa cywilnego części II. wiadomo czynią, że maiątek po zmarłym P. Ignacym Boniakiewiczu pozostały, na nich względnie do innych sukcessorow i dziedzicow teyże massy spada, przeto oni do użycia krokow prawu cywilnemu stosownych to iest: do doyścia albo zrzeczenia się tego dziedzictwa zachęca się.

Działo się w Lublinie dnia 9 Stycznia 1805.

*Kajetan Michałowski V. P.*
*de Weinling.*
*Partscher.*

*Z Rady Ces. Król. Sądow Szlach. Lubel. Gall. Zachodniey*
*Kobsin.*

Przez C. K. sąd szlachecki Krakowski Galicyi zachodniey ninieyszym wszystkim, ktorym na tym zależy, wiadomo się czyni, że Antonilla z Czarneckich Zborowska przez tenże sąd, iako osobistą iey instancyą, podług prawa §. 253 ustawy cywilney części I. za rozrzutną, i maiątkiem swym rozrządzać niezdolną deklarowana iest i że rozciągnienie się kurateli na iey maiątku mieysce ma. Dan w Krakowie dnia 11 Lutego 1805.

*Józef de Nikorowicz.*
*Münch.*
*Sternek.*

*Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey.*
*Elsner.*

*(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)*

# DODATEK DRUGI

## DO *Nru.* 19.

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 6. Marca 1805.

---

## DONIESIENIA.

Gdy się trzechletnia dzierżawa klucza Pękosławice zwanego do Komendataryynego wąchockiego Opactwa należącego z dniem 24 Czerwca r. b. kończy przeto też dobra Opackie w dawnym cyrkule Sandomierskim leżące wraz z wszelkiemi powinnościami inwentarskiemi, gruntami dominikalnemi wysiewami, tudzież mieszkalnemi i gospodarskiemi, pobudynkami na 3. sposobie idące lata to iest od 24 Czerwca 1805 aż do 24 Czerwca 1808 zadzierżawione będą licytacya tey dzierżawy, będzie się odprawiać dnia 1go Kwietnia t. r. w klasztorze Wąchockim cena fiskalna iest 2507 zł. ryń. życzący sobie tey dzierżawy zaopatrzą się zatem w wadium przepisane i na dniu wspomnionym o god: 9 z rana do klasztoru Cystersow w Wąchocku będącego się udadzą, gdzie kondycye i inwentarz widzianym bydź może.

W Krakowie dnia 15go Lutego 1805.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym obwieszczeniem do powszechney podaie wiadomości, iż kamienica w 3ch częściach Filipa Cerchy w czwartey zaś Barbary Cerchowey własna na ulicy Floryańskiey pod Nrem 809 stoiąca zł. ryń. 6307 kr. 50 oszacowana, na żądanie żyda Jozefa Krengla, a to na zadosyć uczynienie summy czer. zł. 80 przez Filippa Cerche iemu winney, dnia 29 Marca 1805 o godzinie 3ciey po południu przez publiczną licytacyą sprzedana zostanie pod warunkami.

1) Życzący sobie kupna 10 część ceny szacunkowey dla pewności aktu licytacyi, przed kommissyą złoży.

2) Pozostałą summę wylicytowaną w dniach 14 do depozytu sądowego złożyć będzie winien: inaczey nowa licytacya na iego koszt i z iego szkodą naznaczonaby została. Maiący przeto chęć kupienia na wyrażonym terminie i mieyscu stawić się zechcą.

Na koniec wierzyciele hypotekalni napominaią się, ażeby nie czekaiąc osobnych przypozwań praw swych przy licytacyi pilnowali, gdyż inaczey wszyscy ci, którzyby pretensyi swych przy protokule licytacyi nie oznaymili, żadnego więcey prawa, ani przeciwko kupicielowi tey kamienicy, ani przeciwko samey kamienicy mieć nie będą, lecz swego zaspokoienia z summy wylicytowaney, albo inney wierzycieli swych substancyi szukać będą musieli.

*Gollmayer.*
*Łodzinski.*
*Hirschberg.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*
*Dnia* 31. *Grudnia* 1804.
*Plinta.*

C. K sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Piotrowi Bertakiemu: że adwokat Liebich zastępca do spraw massy zadłużoney Jmć Xiędza Jozefa Szaniawskiego u sądow tych — o powrocenie do pierwszego stanu przeciw pertraktacyi likwidowaney summy 500 czer. zł. z prowizyą i kosztem prawnym, i zapadłemu na to wyrokowi — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy weale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż P. Piotrowi Bertakiemu z iego szkodą i iego kosztem, adwokata tuteyszego Billewicza zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym dnia 17 Kwietnia 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąc mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisac był winien.

*Jozef de Nikorowicz.*
*Münch.*
*Pohlberg.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.*
*W Krakowie dnia 21 Grudnia 1804.*
*Scherauz.*

*C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem P. Sewerynowi Kalinowskiemu: że P. Mikołay de Verny Gerard u sądow tych o przeięcie sprawy przez Woyciecha Romera względem 2000 zł. pol. z dóbr Cianowic pretendowanych wniesioney — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.*

*Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy w całe w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż P. Sewerynowi Kalinowskiemu adwokata tuteyszego Kłossowskiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest przed dniem 17 Kwietnia 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.*

*Jozef de Nikorowicz.*
*Münch.*
*Pohlberg.*

*Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey*
*W Krakowie dnia 21. Stycznia 1805.*
*Scherauz.*

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Jakóbowi Tuszkowi ś. p. Jana Tuszki sukcessorowi: że Fiskus Krolewski imieniem konwentu zakonnic karmelitek na Wesoły u sądow tych — o sekwestracyą domu i ogrodu na Czarney wsi pod Nrem 21 — żałobę na niego, tudzież na Panią Teklę Ostaszewską, Agneszkę Baierową, Woyciecha Tuszka i Karola Bartscha podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie Jakób Tuszek zostaie, lub czy weale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż nieprzytomnemu z iego szkodą i iego kosztem adwokata tuteyszego Spyteckiego zastępcą postanowiły, z którym proces ten sto-

sownie do ustawy sadowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się; ażeby w czasie przyzwoitym to iest dnia 3 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych śrzodków prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samuy sobie, podług opiewu C. K. praw przypisac musiał.

*Jozef de Nikorowicz.*

*Baron de Münch.*

*Lichocki.*

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey. W Krakowie dnia 7 Stycznia 1805.

*Elsner.*

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey Edyktem niniejszym wiadomo czynią wszystkim, którym tem wiedziec należy: że dobra Rączki w cyrkule dawniey Konieckim a teraz w Kieleckim leżące, Jana Karwolieckiego własne, w summie 49,811 zł. pol. 18 gr. oszacowane, w drodze exekucyi, na zaspokoienie resztuiącey z prowizyi pochodzącey summy 5313 zł. pol. 10 gr. Pani Dominice Charski należney, przez licytacyą publiczną pod warunkami następuiącemi sprzedane będą:

1) Żeby każdy dobra te kupic sobie życzący przy akcie licytacyi dziesiątą częśc szacunku iako wadyum dla pewności aktu licytacyi w gotowiźnie złożył.

2) Ażeby nabywca summę z licytacyi wypadłą albo złożył, albo też względem niey z wierzycielami na dobrach Rączki zabespieczonymi umowił się.

3) W przypadku niedopełnienia powyższych warunkow nowa licytacya z szkodą i kosztem zwłokę czyniącego nabywcy naznaczona będzie, iako przeciwnie.

4) Po dopełnieniu warunkow wyżey położonych nabywcy wolno będzie o wydanie dekretu dziedzictwa i własności, tudzież o urzędowną intromissya prosic.

Wszyscy zatym kupna sobie życzący dnia 30 Kwietnia 1805 roku o godzinie 10 z rana w C. K. sądach tuteyszych niechay się znayduią, na który dzień oraz wszyscy wierzyciele hypotekowani, którzy osobnego wezwania spodziewać się nie maią, wzywaią się z tym dodatkiem; że ci, którzy się w tym wyznaczonym terminie nie zgłoszą, ani do nabywcy, ani do dóbr samych żadnego już prawa miec nie będą, ale satysfakcyi swoiey z szacunku sprzedaży lub z innego maiątku dłużnika swego poszukiwać muszą.

W Krakowie dnia 7 Stycznia 1805.

*Jozef de Nikorowicz.*

*B. de Münch.*

*F. Pohlberg.*

*Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.*

*Scherautz.*

Juryzdykcya Dominikalna Staszowska w Galicyi zachodniey cyrkule Radomskim niniejszym Edyktem P. Janowi Rummel wiadomo czyni, że Starozakonny Eliasz Szmuylowicz miasta Staszowa obywatel u Juryzdykcyi tey w sprawie względem zapłacenia zł. ryń. 100 z tym co należy, i powrocenia 8 korcy żyta w naturze, żałobę przeciwko niemu exportował, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, doprasza się.

Gdy zaś Juryzdykcia, ta nie maiąc żadney wiadomości, gdzie obżałowany zostaie, lub czy w cale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się, iemu P. Janowi Rummel tutay mieszkaiącego officyalistę Dominikalnego P. Kazimierza Jwanickiego z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowiła, z którym proces ten podług ustawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney rozpoczęty i ukończony będzie. On przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 3 Kwietnia 1805 o godzinie 9 z rana iako w terminie do ustney rozprawy stronom obydwom przeznaczonym sam osobiście stawił się, albo ieżeli iakowe ma prawa swego

dowody, te zaftępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona sobie obrał, tego sądowi tuteyszemu wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskuteczuieysze osądzi, gdyż inaczey wszelkie złe skutki z upornego niestawienia się wyniknąć mogące, samby sobie przypisac musiał.

*Lewicki.*

Z Juryzdykcyi Dominikalney Staszowskiey dnia 24 Grudnia 1804.

*Tarłowski.*

C.K. prowincyonalny sąd szlachecki Lubelski w Gallicyi zachodniey, niniejszym Edyktem wszyftkim komu o tym wiedziec należy wiadomo czyni, iż na podaną do tego sądu przez Wincentego Dąbrowskiego po zmarłym niegdy Konkordym Dąbrowskim z dobrodzieyftwem inwentarza uznanego dziedzica, prozbę, o zrobienie z wierzycielami i dłużnikami teyże masfy po niegdy zmarłym Konkordym Dąbrowskim pozoftałey, ugody; nowy termin na dzień 15 Marca roku teraźnieyszego 1805. godzinę 9 z rana wyznaczony ieft. Wszyscy więc ktorzyby dług iaki u teyże masfy mieli, lub inną iaką pretensyą miec sądzili się, uiemniey iako i dłużnicy teyże masfy zwołuią, ażeby do tey kommisfyi w tym sądzie na dzień wyznaczony ftawili się, i wierzyciele pretensye swe likwidowali, pod rigorem, iż ieżeli termin ten opuszczą, z ich szkodą subftancya zmarłego niegdy Konkordego Dąbrowskiego ftawaiącym na terminie wierzycielom wydana zoftanie.

*B. Gołaszewski.*
*Doftenberg.*
*Comes a Bubna.*

*Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Lubelkich Gallicy zachodniey.*

*Klimaszewski.*

Magiftrat Miafta C.K. Lublina niniejszym publicz: Edyktem wszyftkim i każdemu wszczególności do wiadomości podaie: iż na żądanie W. Suffczyńskiego prawnie przekonywaiącego, Licytacya Kamienicy po zmarłym niegdy Janie Szteygierze pozoftałey tu w Lublinie na ulicy Grodzkiey pod Nr. 88 ftoiącey, tegoż niegdy Jana Szteygiera własney, podług dzieł detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub w czasie licytacyi w Regiftraturze przeyrzeć się mogącego do ryń. 4755 kr. 2 urzędownie oszacowaney, dnia 12 Marca 1805 r. o godzinie 10 z rana w mieyscu Magiftratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey offiaruiący ftosownie do uftawy sądowey §. 436. długi na teyże Kamienicy zabespieczone w szacunku ceny offiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienioney Kamienicy Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczegolnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywaią się; gdyż przeciwnie, ktorzyby na pomienionym terminie nieftanęli, ani przeciwko kupuiącemu albo tę Kamienicę przeymuiącemu, ani do tey Kamienicy, żadnego prawa miec nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika maiątku poszukiwać maią. Dan w Lublinie dnia 11 Grudnia 1804.

*Purtscher.*
*Lewandowski.*
*Krępski.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.*

*Jaszowski.*

Zwierzchność Dominikalna Kielecka podaie do wiadomości publiczney, że dnia 5 Marca r. b. o godzinie 9tey z rana w kancellaryi oberamtowey Kieleckiey odprawiać się będzie licytacya przedażna domu drewnianego Radkow zwanego, na przedmieściu Kieleckim, pod Nrem konskrypcyonalnym 239 ftoiącego z spiklirzekiem, ftodołą, szopą i chlewami. Szacunek taxarski ieft 1200 zł. pol. o kondycyach do tey licytacyi ułożonych dowie się, chęć kupienia tego domu maiący w teyże oberamtowey kancellaryi. Datum w Dominium Kieleckim dnia 24 Stycznia 1805.

*Kłoffowski, Sędzia Dominikalny Kielecki zaftępuiący.*